

Prezydent ma furtkę w sprawie in vitro ?

nie musi oglądać się na biesiadników

Prezydent ma furtkę w sprawie in vitro ? nie musi oglądać się na biesiadników. Według Ewy Kopacz, prezydent Komorowski ustawę o in vitro podpisze, bo "powiedział, że podpisze", co premier powtarza świadomie aż do znudzenia, zaklinając rzeczywistość. Również marszałek Kidawa-Błońska, która w trybie ekspresowym ustawę wysłała na jego biurko, zwróciła się z wysublimowanym szantażem: "Pan prezydent na pewno dotrzyma słowa i podpisze?".

Skojarzenie tej sytuacji z pewną sceną z Ewangelii, choć dla niektórych może wydawać się odległe, było dla mnie jak porażająca błyskawica. Jego istotą nie jest w zasadzie podobieństwo osób i relacji, ale tragiczna walka prawdy z kłamstwem wspieranym względami ludzkimi, powtarzająca się na naszych oczach.

Oto Herodowi na uczcie spodobała się tańcząca Salome, córka żony brata jego, Herodiady, i obiecał jej: "Proś mnie, o co chcesz, a dam ci. Nawet jej przysiągł: Dam ci, o cokolwiek poprosisz, nawet połowę mego królestwa?". Ona wyszła i zapytała swą matkę: "O co mam prosić?". Ta odpowiedziała: "O głowę Jana Chrzciciela?". [...] A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić? (Mk 6,22-27).

Nie sądzę, by prezydent Komorowski smucił się po podpisaniu ustawy. Ma jednak przed sobą życiowy wybór: czy przypodobać się względem ludzkim i zdradzić wiarę, czy stanąć w obronie Prawa Bożego. Co prawda obiecał, że tą niegodziwą ustawę podpisze, ale zrobił to przed zgłoszeniem swoich zastrzeżeń. Czy ich wyrażenie było tylko trikiem, aby zwrócić na siebie uwagę i dać do zrozumienia, że ma jeszcze coś do powiedzenia, poczuć się przez to ważnym? Czy może ujrzał absurd zawarty w zbrodniczej ustawie? W tym momencie nieistotne, jakimi motywami się kierował, ale sytuacja pozwala mu "wyjść z twarzą" także wobec biesiadników z PO, jeśli bardziej boi się ludzi niż Boga: Obiecał ? tak, ale było to, zanim zauważył poważne niezgodności z Konstytucją, a senatorowie nie przyjęli żadnych poprawek.

Mam nadzieję, że prezydent deklarujący się jako katolik wesprze się choćby takim taktycznym argumentem i nie złoży podpisu. Czy dotrze jednak do jego świadomości, że ważą się tu losy nie tylko jakiejś ustawy, ale jego przynależności do Kościoła? Nie wiem, jeśli owijają go biblijne

węże i ktoś zapewne dba o to, aby głosy i apele hierarchów Kościoła w tych dniach szczególnie do niego nie docierały, a kłosz na głowę zakładały mu ateistyczne media.

Ewa Kopacz, kiedyś z diaboliczną inicjatywą szukająca abortera celem zabicia dziecka ?Agaty?, teraz gratulowała ?konserwatywnym? senatorom za złamanie swoich sumień i zagłosowanie wbrew prawu Bożemu. Gratulowała im zdrady. Czy możliwe są większe kpiny z człowieka, niż szatańskie gratulacje z okazji jego upadku? Komu więc odda pokłon prezydent Komorowski ?

Andrzej Lewandowicz

Za: <http://naszdiennik.pl/polska-kraj/140695,komorowski-przed-zyciowym-wyborem.html>